

Cypr: długotrwały upadek prawa międzynarodowego

Henrik Reader Clausen

20 lipca 2011 - 37. rocznica tureckiej inwazji na Cypr. Podczas gdy podobne akty napaści na kraje słusznie są uznawane za nielegalne, turecka inwazja i przeciągająca się okupacja uszła Ankarze bez zauważalnych konsekwencji. W głównej mierze spowodowane jest to brakiem poszanowania międzynarodowego prawa. Sprawiedliwe i trwałe rozwiązanie dla cypryjskiego problemu można bowiem znaleźć w klasycznym prawie międzynarodowym. To nie takie trudne do zrozumienia.

Prehistoria.

Archeologicznie potwierdzona historia Cypru zaczyna się ponad 10 tysięcy lat temu i mimo, że był pod różnymi rządami przez ostatnie tysiąclecie nigdy nie był podzielony, aż do 20 wieku.

✘ Osmanowie najechali Cypr w 1570 roku, ostatecznie zdobywając wenecką twierdzę w Famaguście w 1571 roku i zarządzili Cyprem przez ponad trzy wieki. Odbywało się to w stosunkowo cywilizowany sposób w porównaniu do osmańskich rządów na Bałkanach, ale udało im się wprowadzić turecką mniejszość, która później stała się źródłem problemów.

W 1878 roku Cypr został wydzierzawiony Wielkiej Brytanii w zamian za pomoc Imperium Osmańskiemu w powstrzymaniu rosyjskich wpływów. W Traktacie z Lozanny z 1923 roku, który utworzył współczesną Republikę Turcji, wszystkie tureckie interesy na Cyprze zostały uznane za nieistniejące, fakt ten Turcja respektowała do 1954 roku. W 1925 roku Cypr stał się kolonią Brytyjskiej Korony, jednym z ostatnich dodatków do Brytyjskiego Imperium.

To sfrustrowało wielu Cypryjczyków mających nadzieję na niepodległość przyznaną innym państwom uwolnionym spod rządów Osmanów. W 1931 Cypryjczycy, (co ważne wszystkich narodowości) zbuntowali się przeciwko kolonialnym rządóm, co niestety przerodziło się w przemoc i podpalenia, prowadzące do zawieszenia normalnych rządów kolonialnych. Prawdopodobnie sprowokowało to Brytyjczyków do decyzji o budowie większej ilości meczetów, by wzmocnić turecką tożsamość cypryjskich muzułmanów, w celu utrzymania rządów kolonialnych Wielkiej Brytanii.

Po Drugiej Wojnie Światowej, w której brało udział wielu Cypryjczyków, odżyły nadzieje na niepodległość i połączenie z Grecją (Enosis), podobnie jak uzyskała je Kreta. Referendum z 1950 roku zorganizowane przez Kościół Cypryjski pokazało, że 95,7% mieszkańców popierało połączenie z Grecją. Zastosowanie 14-punktowego planu Woodrowa Wilsona dotyczącego samostanowienia narodów implikowałoby, że enosis jest uczciwym dążeniem, z ochroną nie-greckich mniejszości na Cyprze będącym praktycznym zadaniem do rozwiązania. Jednak zastosowanie tej zasady wobec Cypru nie było częścią brytyjskiej agendy, prawdopodobnie dlatego, że przyznanie Cyprovi pełnej niepodległości zagroziłoby dwóm Suwerennym Obszarom Brytyjskich Baz wojskowych na wyspie.

Zaangażowanie Turcji

Wielka Brytania nie miała ochoty, by po prostu pozwolić Cyprovi na stanie się niezależnym krajem jak Irlandia, Indie, Pakistan, Izrael czy też jak inne będące wcześniej pod brytyjskim panowaniem. Zamiast tego brytyjski rząd popchnął Turcję do naruszenia warunków Traktatu z Lozanny i w 1954

roku zadeklarował, że jeżeli Brytyjczycy opuszczą Cypr, powinien zostać „oddany z powrotem prawowitemu właścicielowi”, to jest Turcji. To ukonstytuowało pierwsze z wielu istotnych naruszeń prawa międzynarodowego i traktatów.

Turcja, nigdy nie przepuściłaby takiej okazji, przestudiowała sprawę wewnątrznie i zgodnie z raportem Nihama Erima z 1956 roku przyjęła postępowanie dążące do podziału (Taksim) Cypru, w celu ustanowienia tam stałe wpływy tureckie.

Pierwszym głównym krokiem było ustanowienie podziemnej armii TMT (Tureckiej Organizacji Oporu) liczącej około 10 tysięcy cypryjskich Turków, zbrojonej i kierowanej z Turcji. Miało to okazać się bardzo użyteczne dla tureckich interesów w nadchodzących latach. Milczące przyzwolenie Wielkiej Brytanii, by Turcja stworzyła reprezentującą ją armię w sąsiednim kraju było poważnym naruszeniem prawa międzynarodowego, zasad stosunków międzynarodowych i zwykłego zdrowego rozsądku.

Formalna niepodległość: Konstytucja 1960 roku

1 kwietnia 1955, EOKA rozpoczęła partyzancką wojnę przeciwko brytyjskiemu rządowi kolonialnemu - w żadnym wypadku nie przeciwko cypryjskim Turkom czy ich interesom. Doprowadziło to do różnych prowadzonych przez Wielką Brytanię negocjacji i konferencji, włączających zarówno udział turecki jak i grecki, znowuż lekceważąc warunki Traktatu Lozańskiego, zgodnie z którymi Turcja nie ma interesów na Cyprze.

Skutkiem była Konstytucja z 1960 roku, która ciągle obowiązuje na południu Cypru, Traktat o Sojuszu i Traktat Gwarancyjny przyznający Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji prawo interwencji na Cyprze w kwestii podtrzymania porządku konstytucyjnego. Konstytucja i traktaty zostały podpisane w 1959 roku, a weszły w życie w następnym.

W szczególności, militarna interwencja na Cyprze zgodnie z Traktatem Gwarancyjnym była tylko prawem, a nie obowiązkiem, i dlatego komponent „gwarancji” tego traktatu był raczej słaby. Jak późniejsze wydarzenia pokażą, było to bardziej obciążenie niż korzyść dla Republiki Cypru, sygnalizując kolejne niepowodzenie w utrzymaniu prawa międzynarodowego w dobrej wierze.

✘ Konstytucja 1960 roku została obciążona etnicznymi kwotami przyznającymi cypryjskim Turkom specjalne przywileje, prawo weta, ponadproporcjonalną reprezentację w administracji (30%), armii (40%), parlamencie (30%), rządzie i tureckiego wiceprezydenta z dużymi uprawnieniami - prawa nie przyznane innym mniejszościom etnicznym na Cyprze. Poza podatną na korupcję koncepcją kwot oraz stworzonym przez nie niebezpiecznym podkreśleniem etniczności, przyznanie cypryjskim Turkom stanowiącym tylko 18 procent populacji Cypru, nieproporcjonalnego i nieuzasadnionego udziału we władzach rządu, nie rokował dobrze dla stabilizacji.

Turecka mniejszość czyniła częsty użytek ze swego prawa weta z przewidywalnym skutkiem, że po trzech latach, wycofali się z parlamentu, ostentacyjnie protestując przeciwko zestawowi 13 propozycji zmian w Konstytucji Cypru, przedłożonemu przez prezydenta Makariosa. Z perspektywy czasu, prawdopodobnie lepiej byłoby nie wprowadzać religijno-etnicznych kwot w ogóle, skupiając się na tym, żeby Cypryjczycy byli Cypryjczykami, etniczność i religijność pozostawiając obojętną w kontekście praw politycznych. Ponieważ prawo powinno być stosowane w sposób równy dla wszystkich.

Sponsorowani przez Turcję separatyści

Równocześnie narastały zbrojne starcia między pro-greckimi a pro-tureckimi Cypryjczykami, gdzie

przywódca TMT Rauf Denktas nalegał na mniejszość turecką, by opuściła swoje domy na południu i dążyła do secesji północy, nawet jeżeli będą musieli żyć w namiotach. Jak zostało to opisane przez ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ U Thant: „Przywódcy cypryjskich Turków obstawali przy stanowczym sprzeciwie wobec jakichkolwiek środków, które mogłyby włączyć członków obydwu wspólnot do pracowania i życia razem, lub które mogłyby umieścić cypryjskich Turków w sytuacji, w której musieliby uznać autorytet przedstawicieli rządu. W rzeczy samej, skoro przywódcy cypryjskich Turków są zdeterminowani do fizycznej i geograficznej separacji wspólnot jako swojego politycznego celu, nie wydaje się, aby wspieranie działalności cypryjskich Turków mogło zostać odebrane jako dowód korzyści z odmiennej polityki. Skutkiem tego stała się na pierwszy rzut oka umyślna polityka samosegregacji cypryjskich Turków”.

Podziemna armia TMT napinała swoje mięśnie. Wspierana przez nie bezpośrednią obietnicę wsparcia ze strony Turcji w potrzebie. 10 sierpnia 1964 roku, w następstwie bitwy o Tyllirę, gdzie cypryjskie siły zneutralizowały tureckie pozycje, Turcja dotrzymała ukrytej obietnicy przez naloty z użyciem napalmu. W ostatniej chwili uniknięto tureckiej inwazji na Cypr, ale konflikt ciągnął się przez następną dekadę. Traktat Lozański i porzucenie tureckich interesów na Cyprze zostało zakopane głęboko w historii.

W ciągu sześciu lat (1958-1964) TMT udało się przede wszystkim uciszyć głosy umiarkowanych cypryjskich Turków (zwykle strzałem z pistoletu), między innymi:

- Ahmad Sadi, Dyrektor tureckiego biura Pancypryjskiego Związku Zawodowego
- Fazıl Onder, redaktor naczelny tygodnika „Inkilapçı”.
- Ali z Pancypryjskiego Związku Zawodowego
- Ahmet Ibrahim and Arif HHasan ulusi Barudi, za wyrażanie poglądów popierających koegzystencję
- Dervis Ali Kavazoglu, unionist i zwolennik pokojowej koegzystencji

TMT przeniosło Cypr z pokojowego współżycia jego mniejszości do stanu wojny domowej, wymagającego interwencji ONZ, w celu pokazania światu, że pokojowa koegzystencja jest niemożliwa. Ich sponsorzy w Ankarze otrzymali niezły zwrot z inwestycji.

Inwazja

✘ 15 lutego 1974, skrajni greccy zwolennicy Enosis, wspierani przez reżim junty w Atenach, przeprowadzili zamach stanu przeciwko prezydentowi Cypru Makariosowi, który ledwo uciekł z pałacu prezydenckiego. Turecka odpowiedź była szybka i mocna, wraz z morskim atakiem 20 lipca zdobywając port Kurenia i tworząc korytarz do enklaw cypryjskich Turków w pobliżu Nikozji, zdobyli 3% terytorium Cypru, rozszerzone w trakcie zawieszenia ognia do 7%. Inwazja nazwana kodem „Atilla 1” spowodowała nie tylko upadek zamachu na Cyprze, ale także upadek 7-letniego reżimu wojskowego w Grecji. Ani zamach, ani błędy poczynione przez jakąkolwiek stronę na Cyprze, nie uzasadniały jednak co nastąpiło.

Opierając się na przesłankach tureckiej napaści i odniesień czynionych do Traktatu Gwarancyjnego, można uważać, że po tym jak zwolennicy Grecji upadli, Turcja zadeklarowałaby „misja spełniona”, spakowała swoją armię i opuściła wyspę. Bowiem Traktat Gwarancyjny stanowi: „Jeżeli wspólne lub współorganizowane działania okazałyby się niemożliwe, każda z trzech gwarancyjnych Sił, zastrzega sobie prawo podjęcia działań w wyłącznym celu przywrócenia stanu spraw ustanowionych przez obecny Traktat.”

Turcja jednak miała inne plany: 14 sierpnia rozpoczęła się druga faza ofensywy „Atilla 2”, zdobywając 38% terytorium wyspy, włączając w to najbardziej żyzne i rozwinięte części, najlepsze

ziemie uprawne, większość przemysłu i najbardziej rozwinięte rejony turystyczne, jak także obszerne i unikatowe dziedzictwo kulturowe ponad 500 prawosławnych kościołów chrześcijańskich, klasztorów itp.

Stanowiło to porzucenie niektórych z najbardziej świętych zasad prawa międzynarodowego, datujących się od Pokoju Westfalskiego, włączając to, że agresja międzynarodowa jest z gruntu rzeczy nielegalna i wymaga poważnych i dobrze uzasadnionych powodów, by mieć miejsce.

To, że turecka inwazja mogła mieć miejsce bez obiekcji ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wydaje się być zagadkowe, ale Turcja zabezpieczyła sobie wcześniej wsparcie Sekretarza Stanu Henry Kissingera, a Wielka Brytania trzymała się dosłownie zapisów Traktatu Gwarancyjnego, że ma tylko możliwość a nie obowiązek, wojskowej interwencji w celu przywrócenia porządku konstytucyjnego z 1960 roku. Narody Zjednoczone zadziałały ostro z rezolucją 353: „ [Rada Bezpieczeństwa] wzywa wszystkie Państwa do respektowania niepodległości, niezależności oraz terytorialnej integralności Cypru.

- Wzywa wszystkie strony do zawieszenia ognia
- Żąda natychmiastowego zakończenia interwencji zagranicznych sił zbrojnych w Republice Cypru, co jest naruszeniem punktu 1 powyżej.

Biorąc pod uwagę, że Stany Zjednoczone po cichu przyzwoliły na turecką inwazję, rezolucje ONZ nie miały zębów, by powstrzymać Turków. Międzynarodowe prawo całkowicie oddało pole doraźnym celom politycznym.

Antagonizowanie głównego sojusznika NATO z powodu problemów z małą wysepką na odludziu, nie było pożądane przez Stany Zjednoczone, które ugrzęzły w wojnie wietnamskiej, recesji w kraju a kilka miesięcy wcześniej w kryzysie naftowym 1973. Turcja wiedziała, że inwazja nie napotka oporu i mogła swobodnie działać lekceważąc prawo międzynarodowe, najeżdżając i okupując główną część Cypru.

Dlaczego NATO nie było opcją

Ktoś może zastanawiać się, dlaczego Cyprowi nie pozwolono po prostu dołączyć do NATO, zarówno po to, żeby zabezpieczyć samą wyspę, a sojuszowi dostarczyć ważnej bazy we wschodniej części Morza Śródziemnego. Ostatnie głosowanie z lutego 2011 w cypryjskim parlamencie faworyzowało bliższe związki z NATO, lecz zostało zawetowane przez komunistycznego prezydenta Christofiasa. Chociaż oczywiście jest wątpliwe czy Turcja zaakceptowałaby wniosek z Cypru, jako że, żadna ważniejsza decyzja w NATO nie ma miejsca bez ich zgody (pomijając interwencję w Libii - przyp. red.). Tymczasem dla Turcji jest już wystarczająco złe, że okupuje ponad 1/3 obcego kraju - czynienie z tego kraju sojusznika spowodowałoby, że turecka pozycja wyglądałaby jeszcze bardziej nielegalnie.

NATO to nie jedyna organizacja, do której Cypr chciałby dołączyć, ale jest odpychany przez Turcję. Lista ta zawiera także Porozumienie Wassenaar, Traktat o Otwartym Niebie, Międzynarodowa Agencja Energii, OECD i więcej. Pozwolenie Cyprowi na dołączenie do tych dosyć zwykłych organizacji stanowiłoby uznanie de facto, że Republika Cypru jest prawomocnym rządem na Cyprze, tak jak to uzgodniono w Konstytucji z 1960 roku i Traktacie Gwarancyjny, a co dalej ujawniałoby nielegalność tureckiej okupacji. Dlatego polityczny oportunizm i unikanie ciernistych spraw prawnych są oczywiście lepszą opcją dla Turcji niż szanowanie prawa międzynarodowego.

Unia Europejska, Cypr i Turcja

Już w 1972 roku Cypr podpisał Umowę Stowarzyszeniową z Unią Europejską, zwyczajowo poprzedzające wniosek członkowski. Turecka inwazja wstrzymała postęp w tym kierunku, lecz droga otworzyła się ponownie w 1987 roku wraz z podpisaniem drugiej fazy Umowy Stowarzyszeniowej, a formalny wniosek o członkostwo w UE został przekazany w 1990. Cypr stał się pełnym członkiem Unii Europejskiej w maju 2004. Co ciekawe, członkostwo ma zastosowanie do całej wyspy Cypru, lecz praktyczne wprowadzenie na północy zostało czasowo zawieszono, gdyż Republika Cypru nie jest w stanie sprawować tam władzy. Inne zagadnienia poza samą okupacją, takie jak brak respektowania przez Turcję unii celnej, którą podpisała, ilustrują jak beznadziejnie napięte są relacje pomiędzy Cyprem a Turcją.

Europejski Komisarz Olli Rehn wielokrotnie podkreślał, że „relacje dobrosąsiedzkie” są jednym z warunków wstępnych stania się krajem kandydackim do Unii Europejskiej. Stanowisko Turcji wobec Cypru ciężko jest uważać za „relacje dobrosąsiedzkie”, ale także u tutaj jak i w wielu przypadkach polityczny oportunizm zatriumfował nad prawem międzynarodowym i wzniosłymi zasadami. Takie zasady mogą być dobre dla publicznych deklaracji zmierzających do budowy społecznego zaufania do pracy polityków i pracowników administracji, ale zbyt często w praktyce są odkładane na bok.

Sam problem Cypru, całkowicie w oddzieleniu od problemów wewnątrz samej Turcji, i warunki członkostwa w UE powinny wyłączać Turcję z jakiegokolwiek poglądu na stanie się członkiem Unii Europejskiej. Gdyż, jak stwierdza sucho raport Parlamentu Europejskiego, Parlament: „wzywa Rząd do stworzenia odpowiedniego klimatu dla negocjacji przez natychmiastowe rozpoczęcie wycofywania swoich sił z Cypru”.

To byłoby oparte na zasadach, dalekowzroczne i w zgodzie z międzynarodowym planem. Niestety nie ma oznak, że Turcja rozważa obecnie taki ruch.

Próby rozwiązania problemu

Problemy na Cyprze trwają od ponad pół wieku i mimo, że mają mniejszy profil niż często powtarzane (i równie często łamane) obietnice zaprowadzenia pokoju na Bliskim Wschodzie, ciągle przykuwają uwagę międzynarodowych instytucji próbujących rozwiązać konflikt w imieniu Cypryjczyków. Ostatnią główną próbą był tzw. plan Annana, któremu Sekretarz Generalny ONZ dał swoje nazwisko. Plan został odrzucony przez 76% cypryjskich Greków w referendum 24 kwietnia 2004.

✘ Poza dziwnym faktem, że plan był ciągle w modyfikacji aż do 23 kwietnia, łatwo jest zobaczyć dlaczego Cypryjczycy nie zaakceptowali go. Uprawomocniłby de facto inwazję ich kraju i następującą po niej okupację, wzmacniając raczej niż usuwając podział, a także poważnie osłabiłby prawa własności 200 tys. Cypryjczyków wygnanych z północy przez turecką inwazję. Niektórzy nawet twierdzą, że stworzono go po to by zawiódł, by Turcja i Unia Europejska mogły winić Cypryjczyków za porażkę.

Obecnie jest trochę przestrzeni by spojrzeć na rozwiązanie oparte solidnie na prawie międzynarodowym, zamiast na doraźnych celach politycznych planu Annana, który w referendum okazał się pusty i nieważny. Jednym z głównych powodów, dla których polityczny oportunizm pokonuje prawo międzynarodowe w kwestii Cypru jest to, że zaangażowani zagraniczni gracze są dużo więksi niż Cypr. Wielka Brytania, Turcja i Stany Zjednoczone mają różne interesy i priorytety, które nie są automatycznie w zgodzie z interesem Cypryjczyków.

Potrzeba niezależnej analizy

By analizować sprawy przejrzystej w świetle międzynarodowego i europejskiego prawa, należy zwrócić się do niezależnych ekspertów. Jednym z nich jest Alfred de Zayas, który w serii artykułów i wykładów wymienił propozycje dla opartego na zasadach i trwałego rozwiązania cypryjskiego problemu i zakończenia tureckiej okupacji. Solidne prawne rozwiązania musiałyby przestrzegać kilku podstawowych zasad włączając:

1. Pokojowe rozstrzygnięcie sporów
2. Suwerenność, niezależność i równość państw
3. Zakaz aktów agresji i ich skutków
4. Poszanowanie praw człowieka
5. Demokracja
6. Zasady prawa
7. Poszanowanie praw własności

Alfred de Zayas w swoich artykułach wyjaśnia elokwentnie dlaczego plan Annana nie spełnia żadnego z tych punktów, identyfikuje zagadnienia, które powinny być podjęte we właściwym rozwiązaniu i tworzy propozycje jak je przeprowadzić. Jego artykuły nie są ani zbyt długie ani trudne do czytania, i są wysoce rekomendowane każdemu kto chce zrozumieć istotne zagadnienia cypryjskiego problemu i potrzeby rozwiązania go w dobrej wierze w celu osiągnięcia prawnie poprawnego, sprawiedliwego i trwałego rezultatu. Kluczem jest złożenie odpowiedzialności tam gdzie przynależy, przywrócenie własności prawowitym właścicielom, zapłacenie reparacji za każde zaniechanie, plądrowanie i zniszczenia jakie miały miejsce w szczególności tyczy się to własności cypryjskiego Kościoła.

Prawdziwy postęp

W istotnej decyzji prawa własności 200 tysięcy Cypryjczyków wydalonych przez inwazję 1974 roku zostały podtrzymane w sprawie Apostolides vs Orams. Interesujące jest, że Orams był reprezentowany przez Cherie Blair, żonę wieloletniego stronnika Turcji i brytyjskiego premiera Tony Blaira. Europejski Trybunał Sprawiedliwości podtrzymał prawa własności pana Apostolidesa jako nieunieważnione przez turecką inwazję i polecił Oramsowi wypłacić kompensatę za nielegalne użytkowanie własności. Stąd wszyscy Cypryjczycy wysiedleni przez turecką inwazję i ich dziedzice mają pełne prawo do własności na północy.

Prawdopodobnie najbardziej znaczącym postępowaniem było otwarcie przejścia między północą a południem, które ostrożnie rozpoczęło się w 2003, a w 2008 włączyło symboliczną przejście na ulicy Ledra i obecnie działa rutynowo. Każdy obywatel UE może swobodnie przemieszczać się między północą a południem, a tylko wchodząc do okupowanej przez Turków strefy jest zobowiązany okazać dokumenty. Obawiano się, że przemoc powróci z powodu starego antagonizmu, ale po 15 milionach osób przechodzących granicę i braku incydentów tego rodzaju, udowodniono, że taka przemoc powodowana antagonizmem nie istnieje, stąd też główne usprawiedliwienie tureckiej okupacji jest bezpodstawne.

Niesamowite jest też podejście cypryjskich Turków, obecnie przewyższanych liczebnie na swojej stronie wyspy przez tureckich żołnierzy i nielegalnych osadników. Przynajmniej trzy główne demonstracje miały miejsce na północy w 2011 roku przeciwko tureckiemu reżimowi, z wieloma uczestnikami noszącymi flagę Cypru (nota bene zaprojektowaną przez cypryjskiego Turka Ismeta Guneya) jako znak ich chęci zakończenia tureckiej okupacji i połączenia wyspy. Nie oczekują więcej „turkości” a raczej uwolnienia Cypru z tureckiej dominacji. Turecki rząd zauważył problem i próbuje odbudować dobre stosunki z cypryjskimi Turkami.

Na koniec

Cyprijski problem jest długą serią porażek utrzymania w mocy prawa międzynarodowego, w literze, duchu a także co do zasad, głównie z powodu dużych sił z interesami wewnątrz i wokół Cypru wybierającymi polityczne doraźne cele zamiast prawnego trwałego rozwiązania. Choć może to działać w układach pod stołem, staje się to haniebne wystawione na racjonalny krytycyzm. Dla sprawiedliwego i trwałego rozwiązania na Cyprze międzynarodowe prawo i jego istotne zasady nie mogą być istotnie ignorowane.

Henrik Reader Clausen

Europenews.dk